

## TEKST

1. Bracie, Augustyn modląc się do Pana Jezusa Chrystusa tak mówił: „Panie, wiem, że bardzo nie podoba Ci się niewdzięczność, która jest korzeniem wszelkiego duchowego zła, wichrem wysuszającym i wypalającym wszelkie dobro, a zamykając źródło Bożego Miłosierdzia dla człowieka, powoduje również wiele zła, zabija żywe czyny i powoduje, że nie osiągają one swojego celu”<sup>1</sup>. Ponieważ więc niewdzięczność jest przyczyną wszelkiego zła, trzeba, aby człowiek dziękował Bogu za dobrodziejstwa, które mu Bóg wyświadczył. Im większe zaś są dobrodziejstwa, tym większe powinno być dziękczynienie. Grzegorz mówi: „skoro powiększa się ilość i jakość darów, wzrasta także ilość i jakość powodów do wdzięczności”<sup>2</sup>. Aby zaś człowiek poznał, jak bardzo jest zobowiązany do wyrażania wdzięczności wobec Boga, trzeba, aby rozważał, jak wielkie dobrodziejstwa On mu wyświadczył.

2. Zobacz więc, jak wielkie dobrodziejstwa wyświadczył ci Bóg. Rozważaj sposób, w jaki cię stworzył, odkupił i powołał. Zobacz więc najpierw, skąd cię powołał. Powołał cię bowiem ze świata przepelnionego nędzą, pełnego zasadzek szatańskich, żeby wprowadzić duszę na wieczne potępienie. Następnie zobacz, do czego cię powołał. Z pewnością powołał cię, abyś Go wielbił i kochał. Jest to największym darem, ponieważ stanowi to obowiązek aniołów. Aniołowie bowiem w niebie nie czynią nic innego, jak tylko wielbią Boga. Zastanawiaj się więc, w jaki sposób powinienes żyć ty, który zostałeś powołany do spełnienia obowiązku aniołów. Bóg powołał cię z nędzy świata, „ustanowił” (J 15,16) i „poprowadził” (Ps 106,7) cię „prostą drogą” (tamże), bezpiecznie wiodącą do życia wiecznego. Jest to największa łaska, której udzielił nam Bóg ze względu na ogrom swojej dobroci.

3. Gdy zaś ci, którzy zostali powołani przez Niego do osiągnięcia życia wiecznego, pytają Go: Panie, Ty nas stworzyłeś i powołałeś do osiągnięcia życia wiecznego! Cóż więc mamy czynić, aby je osiągnąć? — On odpowiada: „I ja wam przekazuję królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec” (Łk 22,29). Rozważmy więc, w jaki sposób Ojciec przekazał Mu królestwo? Rozważmy, jaką drogę On przeszedł. A gdy dokładnie rozważymy życie Chrystusa, który „jest zwierciadłem bez skazy” (Mdr 7,26), stwierdzimy, że; po pierwsze, przeszedł On drogę głębokiej pokory, po drugie — drogę skrajnego ubóstwa, po trzecie — drogę doskonałej miłości, po czwarte — drogę niezmierniej cierpliwości, po piąte — drogę przedziwnego posłuszeństwa.

Tą drogą trzeba i nam iść, jeśli chcemy iść za Chrystusem i znaleźć Go. Tak bowiem mówi Jan: „Kto mówi, że w Nim pozostaje, powinien sam tak postępować, jak On postępował” (1 J 2,6). Trzeba więc, aby osobiście szedł tą drogą, którą przeszedł Chrystus.

4. Mówię więc najpierw, że Chrystus przeszedł drogę głębokiej pokory, ponieważ tak bardzo uniżył siebie, że umył nogi swoim uczniom (cfr J 13,4 nn). Jeśli więc sam Syn Boży, Król Aniołów uniżył siebie aż do wzgardzonej posługi w tym, że pochylił się do nóg swoich uczniów, rozważaj, jak bardzo potrzeba nam się uniażać. Nie jest bowiem rzeczą wielką uniażać się przed wyższym lub równym, lecz największym

<sup>1</sup> Soliloq. animae ad Deum, c. 18 (inter opera S. Augustini; PL 40, 879).

<sup>2</sup> S. Gregorius, In Evang., I, homil 9, n. 1; PL 76, 1106.

dobrem i wielką zasługą jest uniżyć się przed niższym. Taki jest sposób, który umożliwia człowiekowi szybkie otrzymanie wielkiej łaski (cfr: Syr 3, 20) i wzbogacenie się w miłości Chrystusowej; bowiem o ile człowiek poniża siebie, o tyle wywyższa go Bóg (cfr Mt 23,12). Najdroższy Uwierz mi, że gdyby człowiek był bardzo pilny w uniażaniu siebie samego, więcej łaski otrzymałby w jednym miesiącu, niż ktoś inny w ciągu czterdziestu lat.

5. W „Żywotach Ojców”<sup>3</sup> znajduje się tekst o tym, że ktoś zamknięty przez długi czas w celi, prowadził w tym okresie najsurowszy tryb życia. Wówczas ogarnęły go wątpliwości i prosił Boga, aby ukazał mu prawdę odnośnie następującego zagadnienia: Czy święci modlą się za drogie im osoby? A jeżeli modlą się, to w jaki sposób? Gdy długo prosił, a Pan nie wyjaśnił mu tego, uniżył samego siebie i powiedział: Wiedzę, że zrobiłem niewielkie postępy w służbie Bożej i dlatego Pan nie ukazał mi prawdy w sprawie, o której wątpiłem. Pójdę więc do mojego współbrata i poproszę, aby pomógł mi rozwiązać ten niejasny dla mnie problem. Gdy chciał wyjść ze swojej celi, ukazał mu się Anioł Pański i powiedział do niego: Bracie, wiedz, że całe twoje życie i wszystkie twoje wyrzeczenia nie zasłużyły na to, aby Pan wyjaśnił ci twoje wątpliwości. Jednak to uniesienie, na które zdecydowałeś się i chciałeś prosić swego brata, tak bardzo spodobało się Bogu i zasłużyło na to, że posłał mnie do ciebie, abym ci odpowiedział na twoje pytanie. Najpierw pytałeś, czy święci modlą się za drogie im osoby? Najdroższy, wiedz, że sprawiedliwi modlą się za tych, których kochali w Panu i za tych, którzy ich proszą, aby zachowali się od zła i uwolnili się od pokus świata, a jeśli są w błędzie, aby się poprawili i szybciej zjednoczyli się z nimi. Następnie pytałeś: Jeżeli się modlą, to w jaki sposób? Mówię ci więc, że ich pragnienia są ich modlitwą. Czegokolwiek zapragną, otrzymują bez zwłoki. Przecież ich modlitwa jest przedstawianiem Bogu wcześniejszych cierpień ciała albo dobrych czynów, dokonanych ze względu na Chrystusa. Nie modlą się bowiem o nic innego, jak tylko o to, co Bóg postanowił wykonać; w przeciwnym razie modlili by się na próżno<sup>4</sup>.

6. Także pewien Brat Mniejszy, który odznaczał się nabożeństwem do naszej Pani, prosił Ją, aby ukazała mu drogę, po której idąc, mógłby bardziej podobać się Jej Synowi. Pani powiedziała mu: „Spełniaj najniższe posługi w domu i uniażaj samego siebie”.

Podobnie, gdy zapytano pewnego świętego Ojca, co to jest pokora, ten odpowiedział, że jest ona wielkim dobrem i darem Boga<sup>5</sup>. Powiedział również, że człowiek może zdobywać cnotę pokory w ten sposób: powinien podejmować pracę fizyczną, a samego siebie uważać za grzesznika, aby stał się wszystkim poddany i nie zwracał uwagi na cudze grzechy, lecz zawsze patrzył na swoje i błagał Boga, aby mu je przebaczył<sup>6</sup>.

Zapytano również pewnego świętego Ojca, na czym polega duchowy postęp ku Bogu. Ten odpowiedział: duchowy postęp ku Bogu polega na uniesieniu samego siebie<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> V, 15; PL 73, 966.

<sup>4</sup> Cfr S. Bonaventura, IV Sent., d. 45, a. 3, q. 1 sq.

<sup>5</sup> De vitis Patrum, V, 15, n. 82; PL 73, 967.

<sup>6</sup> Dz. cyt., n. 77.

7. Po drugie, życie Pana naszego Jezusa Chrystusa było skrajnie ubogie. Dlatego Bernard mówi: „Zbadaj całe życie Zbawiciela, począwszy od narodzenia z Dziewicy aż do szubienicy krzyża, a znajdziesz przede wszystkim tylko największe ubóstwo<sup>7</sup>. Im ktoś jest uboższy, tym bardziej jest podobny do Syna Bożego i bardziej Mu bliski.

8. Pytano Franciszka, co najpewniej prowadzi człowieka do doskonałości. On odpowiedział, że ubóstwo<sup>8</sup>.

9. Po trzecie, Pan nasz Jezus Chrystus był uosobieniem doskonałej miłości. Bowiem ta miłość, którą nas ukochał, sprowadziła Go z nieba na ziemię; miłość była powrozem, który trzymał go przywiązanego do kolumny, kiedy był okrutnie biczowany. Przecież ukochał nas bardziej niż samego siebie, ponieważ zechciał umrzeć, abysmy my żyli; zechciał być sprzedany, aby nas odkupić z mocy szatana; za nas oddał swoją duszę i swoje ciało. Miłość jest tym, po czym poznaje się, czy ktoś jest prawdziwym uczniem Chrystusa. Tak bowiem powiedział: „Po tym poznają wszyscy, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie mieć miłość wzajemną” (J 13,35). Miłość sprawia, że człowiek jest synem i uczniem Chrystusa.

10. Zapytano pewnego świętego Ojca, co jest przyczyną tego, że nie osiągamy doskonałości tak, jak nasi dawni Ojcowie, chociaż pracujemy dzień i noc<sup>9</sup>. On odpowiedział, że dawni Ojcowie dlatego osiągnęli wielką doskonałość, ponieważ mieli tę zaletę, że jeden bardziej troszczył się o dobro drugiego, aniżeli o swoje własne. My zaś dużo pracujemy, ale nie osiągamy doskonałości, ponieważ każdy z nas szuka tylko własnego dobra i pożytku, a nie pożytku i dobra swego bliźniego. Jeżeli więc pragniesz osiągnąć i zdobyć wielką doskonałość w krótkim czasie, staraj się we wszystkim, w czym tylko możesz, służyć swoim braciom i bardziej troszcz się o dobro i pożytek cudzy, aniżeli własny.

11. Po czwarte, Pan nasz Jezus Chrystus wykazał jak największą cierpliwość. Zbadaj, jak wiele i jak niesprawiedliwie cierpiał, a nigdzie nie znajdziesz, że się skarżył, lecz stwierdzisz, że wszędzie prowadzono Go, jak niewinnego baranka, który „gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził” (1 P 2,23), ale jak najcichszy baranek godził się na to, że postępowali wobec Niego tak, jak chcieli (cfr Iz 53,7). Cierpliwość bowiem niweczy wszystkie zasadzki nieprzyjaciela.

Czytamy, że ktoś raz słyszał rozmawiające ze sobą demony i pytał jeden drugiego, w jaki sposób odnosili zwycięstwo nad zakonnikami. Ten drugi odpowiedział: Ja nie mogę ich zwyciężyć ponieważ, gdy kuszę ich do złości i kłótni, wtedy jeden wyznaje winę przed drugim, a ten unicestwia wszystko swoją cierpliwością<sup>10</sup>. Najdroższy! Zawsze, kiedy będziesz przez kogoś ganiony, miej na swoich ustach te słowa: To jest moja wina, innym razem chcę lepiej postąpić.

12. Po piąte, Pan nasz Jezus Chrystus wykazał przedziwne posłuszeństwo i dlatego „stał się posłuszny aż do śmierci” (Flp 2,8), nie do jakiegokolwiek śmierci, lecz aż do „śmierci krzyżowej” (tamże). Ta zaś była okrutniejsza, bardziej wzgardzona i poniżająca niż jakakolwiek inna śmierć. Dlatego więc, że był bardzo posłuszny, został bardzo wy-

<sup>7</sup> S. Bernardus, Serm. 1 in Vigilia Nativit. Domini, n. 5; Serm. 3 in tempore Resurrectionis, n. 1; PL 183, 117 i 289.

<sup>8</sup> S. Bonaventura, Legenda maior s. Francisci. c. 7, n. 1.

<sup>9</sup> De vitis Patrum, III, n. 181; PL 73, 799.

<sup>10</sup> Dz. cyt., n. 18; PL 73, 748.

wyższony. Kto więc chce być wywyższony, niech stara się być szczerze i doskonale posłuszny.

13. Czytamy w „Żywotach Ojców”, że pewien święty Ojciec powiedział, iż ten, kto zawsze ze względu na Boga byłby posłuszny aż do głębi duszy, miałby większą zasługę niż pustelnik, który żyłby samotny na pustkowiu. Mawiał również, że opowiadał mu pewien święty Ojciec, iż widział w niebie cztery wielkie chóry: pierwszy z nich stanowili ci, którzy ze względu na Boga wytrwale znosili cierpienia, drugi — ci, którzy dawali przytułek ubogim, trzeci — ci, którzy żyli w samotności, a czwarty — ci, którzy ze względu na Boga żyli w posłuszeństwie. I widział, że ci, którzy żyli w posłuszeństwie, mieli jedną złotą koronę więcej niż inni. Powiedziano mu również, że dlatego dostąpili większej chwały, ponieważ to, co robili wykonywali z posłuszeństwa; zaś wszyscy inni zachowali coś z własnej woli<sup>11</sup>. Ofiara posłuszeństwa jest większa od wszystkich innych ofiar, ponieważ jej darem ofiarowanym jest własna wola<sup>12</sup>. Dlatego więc, najdroższy, jeżeli pragniesz robić wielkie postępy duchowe i podobać się Bogu, staraj się być naprawdę posłusznym w tym, co ci rozkazują.

14. Staraj się także o to, byś był przyjacielem modlitwy. Modlitwa bowiem sprawi, że będziesz pokorny, cierpliwy i posłuszny. Modlitwa sprawi, że będziesz posiadał wszystkie dobra. Modlitwa, mówię, sprawi, że będziesz posiadał Boga w tym życiu i w życiu wiecznym. Franciszek bowiem mawiał, że wydawało mu się rzeczą niemożliwą, by ktoś mógł czynić postępy w służbie Bożej, jeżeli nie byłby przyjacielem modlitwy<sup>13</sup>.

15. Najdroższy! Jeżeli chcesz dobrze się modlić, trzeba abyś zachował milczenie; a jeżeli chcesz zachowywać milczenie, trzeba, abyś trwał w samotności. W „Żywotach Ojców” czytamy o pewnym świętym Ojcu, który będąc w obliczu śmierci, został poproszony przez mnichów, aby podał im jakąś zbawienną wskazówkę. Powiedział on im wtedy: „Bracia, uważam, że nie ma niczego lepszego nad milczenie”<sup>14</sup>.

Najdroższy! Staraj się usilnie w czasie przeznaczonym na zajęcia pracować ile tylko możesz i to w milczeniu. Zaś po zakończeniu pracy, natychmiast szukaj samotności. Strzeż się jednak, abyś w samotności nie pozostawał bez zajęcia, ponieważ bezczynność w samotności jest bardzo niebezpieczna.

Ktoś zapytał pewnego świętego Ojca, w jaki sposób może podobać się Bogu i ludziom. Święty Ojciec odpowiedział mu: Mów mało, a dużo pracuj.

W „Żywotach Ojców” czytamy, że „opat Arseniusz, gdy jeszcze mieszkał w pałacu, prosił Pana, mówiąc: Panie, prowadź mnie do zbawienia. I usłyszał głos: Arseniuszu, unikaj ludzi, a będziesz zbawiony. Również on, gdy już rozpoczął życie mnisze znowu prosił Pana, powtarzając te same słowa: Panie, prowadź mnie do zbawienia. I znowu usłyszał głos: Arseniuszu, unikaj, milcz i trwaj w spokoju. Są to bowiem podstawy życia bez grzechów i zasady osiągnięcia zbawienia<sup>15</sup>.

16. We wspomnianych „Żywotach świętych Ojców” czytamy również to „opat Makary mawiał do swoich braci: Bracia! Po Mszach odprawionych w kościele, uciekajcie! Wtedy zapytał go jeden z braci: Ojcie, gdzie

<sup>11</sup> Dz. cyt., V, 14, n. 19; PL 73, 952.

<sup>12</sup> Cfr S. Gregorius, Moral. XXXV, c. 14, n. 28; PL 76, 765.

<sup>13</sup> S. Bonaventura, dz. cyt., c. 10, n. 1.

<sup>14</sup> V, 15, n. 9; PL 73, 954.

<sup>15</sup> III, n. 190; V, 2, n. 3 i 15, n. 10; PL 73, 801, 858, 955.

dalej mamy uciekać z tego pustkowia? Wówczas opat położył palec na swoich ustach, mówiąc: To jest to, co nazywam ucieczką. I tak wchodził do swojej celi, zamykał drzwi i pozostawał samotny trwając na modlitwie”<sup>16</sup>.

Najdroższy! Nie wątpię, że jeżeli to zachowasz, w krótkim czasie dojdiesz do wielkiej doskonałości. Te słowa niech zastąpią ci mnie. Czytaj je często, a kiedy czytasz, pamiętaj, że ja z tobą rozmawiam i mówię ci te słowa. Każdego wieczoru, kiedy masz zamiar udać się na spoczynek, badaj siebie samego, czy żyłeś tego dnia tak, jak ci napisałem. Żegnaj w Panu i módl się za mnie do Boga.

<sup>16</sup> Dz. cyt., V, 4, n. 27; PL 73, 868.

#### SPIS TREŚCI

Wprowadzenie . . . . .	205
Tekst . . . . .	206